Gazeta Krakowska.

Wychodzi codzienie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 69.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

PIĄTEK 26 Marca 1847 roku.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 4''' 568	— 0° 4	1, 87	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
23	2	4, 723	+ 10, 2	2, 50	Wschodni ,,	,,	
	10	4. 815	+ 3. 3	2, 25	,, ,,	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Bruxella* 5 *Marca.* —

Rząd postanowił nareszcie, że wszystko ziarno z zagranicy przywożone na wewnętrzną konsumcyę ma być darmo przewożone na kolejach żelaznych. Postanowienie to od jutra wejdzie w wykonanie.

Na targach Antwerpii i Bruxelli ceny zboża poszły w górę zaś w Loewen spadły. Rada miejska Bruxelli odbyła tajną radę, na którą wezwany został komisarz policyi van Biersel. Chodziło tutaj o przedsięwzięcie środków w interesie klas pracujących, coraz bardziéj cierpiących z podrożenia chleba. Głoszą, że cena chleba pierwszego i drugiego gatunku zostanie podniesioną, zaś trzeciego zniżoną, i że w ten sposób interes piekarzy z interesem klas pracujących połączonym zostanie.

— *Paryż* 8 *Marca.* —

Xiążę Joinville wczoraj odjechał ztąd do Tulonu.

Pan Guizot, proszony od rządu papiezkiego, by mu przesłał wszystkie objaśnienia tyczące się organizacyi systemu dróg szoseów i mostów, ponieważ systemat ów ma być zaprowadzonym w Państwie Kościelnem, przesłał tamecznemu rządowi wszystkie objaśnienia w tym względzie potrzebne.

Alexander Dumas, który teraz nosi tytuł margrabiego de la Pailleterie wyzwał, jak wiadomo, na pojedynek na pistolety pana Malleville, deputowanego, za wyrażenia przez tegoż wyrzeczone na posiedzeniu izby deputowanych. Prosił on pana Vienet, by mu służył za sekundanta, ale ten odpowiedział mu następnym biletem: „Kochany panie margrabio! Boleję niezmiernie nad tem, że panu służyć nie mogę, ale na nieszczęście nie jestem szlachcicem tylko pisarzem, a pan jesteś szlachcicem i przytem wielkim handlarzem wierszami.“ List ten wkrótce po całym Paryżu puszczony wszystkich zabawił i wskutek tego pojedynek nie przyszedł do skutku.

Donoszą z Madrytu, że pan Xawery Isturiz został mianowany posłem hiszpańskim przy dworze St. James. *Eco del Comercio* twierdzi, że wielkie poruszenie karlistów ma być dokonanem 19 marca: W tymże samym dzienniku czytamy z Tortozy: „Wczoraj powstańcy w 100 piechoty 12 jazdy weszli do Fliz, pod dowództwem jakiegoś Man z niższéj Aragonii; mieli małą potyczkę z karabinierami, z których jeden został ranionym. Nie dziwiłoby to nas wcale, gdyby ci powstańcy doszli aż do Rogueta.“

— *Konstantynopol* 18 *Lutego.* —

List Ali Efendego do pana Colettis w d. 8 lutego datowany brzmi jak następuje:

„Z głęboką boleścią dowiedzieliśmy się o wyrzutach, jakie publicznie tak niezasłużenie czyniono posłowi nadzwyczajnemu J. C. Mci sułtana na balu, na który tenże z woli i rozkazu J. K. M. króla greckiego zaproszonym został. Sułtan musiał w tem ujrzéć obrazę swego posła, której ślady nie tak łatwo zatartemi być mogą. Ponieważ z depeszy W. Excelencyi do pana Argyropulos pokazuje się, iż W. Excelencya przyjmujesz zupełnie odpowiedzialność za słowa J. K. M., dla tego mam honor wejść z tego powodu z panem w stosunki. Pan Mussurus, odmawiając panu Tsami Karatasso paszportu, którego tenże domagał się, wypełnił tylko swą powinność. Instrukcye, jakie otrzymał upoważniają p. Mussurus do tego stanowczo, a funkcye pełnione przy królu przez pana Karatasso, nie mogły panu Mussurus pozwolić na odstąpienie od stanowczych rozkazów, których najlżejsze zaniedbanie musiałoby nań ściągnąć najsilniejszą naganę. Nie wątpię, że objaśnienie to, które panie prezesie zapewne zechcesz przedstawić swemu monarsze, skłoni tegoż niewątpliwie do zmiany opinii o człowieku, którego całą winą było postępowanie zgodne z rozkazami rządu i że J. K. M. w skutek tego żałować będzie gniewu swego, który stał się koniecznym skutkiem nieporozumienia. Sułtan sam

rozkazał mi zapewnić pana, że gdyby J. C. M mógł mniemać, iż jego poseł myślał w czémkolwiek ubliżyć J. K. M. królowi Grecyi, on pierwszy ukarałby go. Ale to nie miało miejsca, a my widzimy dziś fakt, którego niczém objaśnić nie można. A jednak to objaśnienie jest dla nas konieczne. W. Excelencya musisz to czuć równie dobrze jak i my, że stosunki przyjazne pomiędzy obydwoma naszemi rządami istniejące, nie mogą uledz przerwie. W skutek tego sułtan polecił mi donieść panu o następném jego postanowieniu, powziętém w interesie jego godności, równie jak w interesie zgody z rządem greckim. Parostatek rządowy natychmiast ztąd do Aten wypływa, wiezie on ten list do W. Excelencyi a zarazem dla posła tureckiego zatwierdzenie najzupełniejsze ze strony rządu jego postępowania i rozkaz wręczenia panu tego listu. Okręt pozostanie w Atenach dni trzy. Ten czas wystarczy do odebrania rozkazów króla i dania mi odpowiedzi takiego rodzaju, bym mógł uspokoić sułtana pana mego o usposobieniu dlań monarchy pańskiego. J. C. M. sułtan spodziewa się, że pan w odpowiedzi swéj objawisz w imieniu króla żal z powodu tego wypadku, że pan sam osobiście udasz się do posła tureckiego, by mu ten żal ustnie objawić i dać mu zapewnienie, że J. K. M. z równą jak dawniéj życzliwością przyjmować go będzie. Jeżeli na nieszczęście, nadzieja ta spełnioną nie zostanie, wówczas pan Mussurus ma zażądać paszportów, natychmiast wrócić wraz z całą legacyą tutaj, zostawiwszy tylko konsularnego ajenta w Atenach, któremu powierzy prowadzenie interesów bieżących. Mam nadzieję, że nie przyjdzie do tych ostateczności, których skutku zapewne nikt nie włoży na karb wysokiéj Porty, ale że wspólnie pracować będziemy nad ugruntowaniem trwałego pokoju między obudwoma krajami, czego w równy sposób każdy z nas pragnie. — Przyjm pan etc. (podpisano) Ali.

Na tę notę rząd grecki natychmiast odpowiedział inną, odesłaną do Konstantynopola parostatkiem francuzkim.

Ateny 13 *Lutego.*

Panie ministrze! Wasza Excelencya nie możesz wątpić ani na chwilę o bolesném wrażeniu, jakie przejęło rząd króla po odebraniu listu, którym W. Excelencya mnie uczcić raczyłeś; nie byłbym jednak wiernym tłomaczem tegoż rządu, gdybym nie uznał życzliwych zamiarów towarzyszących faktowi, którego odpowiedzialność na siebie przyjmuję, przekonany najmocniéj, że nie nosi na sobie wcale charakteru, jaki mu przypisują. Sądzę, że nie potrzeba drugi raz opisywać tego, co się już stało, ani przebiegać faktów, które wywołały wyrazy mego pana i króla; przedstawionemi one już zostały w całej prawdzie, albowiem to tylko uczynić mogłem, w depeszy mojéj do pana Argyropulos. Ale uważam sobie za obowiązek oświadczyć, iż nie widzę nic ani w słowach téj noty ani w uczuciach, jakie ją dyktowały, ani w tonie jéj, coby mogło nosić na sobie cechę obrazy rządu Jego Cesarskiéj Mości sułtana; gdybym na chwilę mógł przypuścić, że fakta, które spowodowały odmówienie paszportu pana Karatasso, nie były dostatecznemi do wywołania wymówki, a raczéj wyrażenia żalu, jakiego król użył na balu, to nikt nie wątpi, że fakt ten nie jest sam przez się odosobniony w szeregu czynów i ogóle postępowania, o którém dość często rząd króla swe zdanie objawiał, a gdy król sam objawił uczucie, które dlań tak bolesném było, słowa te są tylko słuszném objawieniem żalu, jaki przejmował J. K. M., gdy ten widział, iż stosunki przyjazne z rządem sułtana, które z takiém poświęceniem z naszéj strony utrzymujemy, stają się ofiarą osobistéj złéj woli. Po pilnéj rozwadze, panie ministrze, którą starałem się każdéj rzeczy nadać prawdziwe znaczenie, przyczém nie poddawałem wcale tak wielkich interesów pod wpływ drażliwości, chociażby najsłuszniejszéj, muszę oświadczyć panu, panie ministrze, iż nie podobna mi doradzać królowi kroków, jakich domagają się od jego rządu. Gdyby podobną radę dano kiedykolwiek, wówczas nie podobnaby było pójść za nią i pod tym względem nie mogę opinii mego króla i pana lepiéj przedstawić, jak przyłączając wyrazy J. K. Mci: „Napiszę, mówił król, do J. C. M. sułtana, jestem tego pewny, pojmie tak dobrze jak ja, czego wymaga godność korony, czego wymagają wspólne interesa obu krajów i spodziewam się, że wspólne nasze interesa w przyszłości i teraźniejszości szczęśliwy obrot wezmą". W. Excelencya pojmujesz, że nie mogłem zbijać podobnego postanowienia, owszem cieszyłem się z tego i jestem przekonany, że gdy król wykona to w myśli interesów wszelkich obydwa narody łączących, wówczas i pan panie ministrze cieszyć się z tego będziesz.

Przed zakończeniem tego listu, uwiadamiam W. Excelencyę, iż kopię tegoż ukazano panu Mussurus, posłowi Turcyi, którego urzędowy charakter zawsze szanować będziemy, dopóki tylko jego instrukcye zatrzymają go przy rządzie greckim. Racz pan etc. — (podpisano) Colettis.

— *Rzym* 25 *Lutego.* —

W rocznikach cywilizacyi poselstwo takiego sułtana jak Abdul Medżyd do takiego papieża jak Pius IX. ważną rolę odgrywać musi. Wiadomo nam wprawdzie, że w r. 1490 Bajazet swego posła do Inocentego VIII. wyprawił, ale ten miał tylko uwolnić brata sułtana, Zizima, wziętego do niewoli przez rycerzy Jerozolimskich, nie miał zaś wchodzić z papieżem w żadne związki ani mu hołdów składać. *Rzymska Gazeta urzędowa* obejmuje wiele szczegółów o wizycie szekib Efendego u kardynała Gizzi i o innych szczegółach poprzedzających odwiedziny posła tureckiego w Watykanie: Szekib Efendi rozpoczął tem o-

świadczeniem, że sułtan pan jego z wielkiem zadowoleniem dowiedział się o wyborze Piusa IX. na tron papiezki. Dodał następnie, że, jakkolwiek dotąd szczególne stosunki przyjaźni pomiędzy wysoką Portą a Stolicą Apostolską nie istniały, jednak pan jego raczył go uczcić poleceniem wynurzenia najszczerszych i najgorętszych życzeń dla Jego Swiątobliwości. Cesarz korzystał z tego, by wejść w bezpośrednie stosunki z Stolicą Apostolską. Oświadczył daléj, że papież zapewne ocenić zechce pełne przywiązania uczucia sułtana dla wszystkich jego poddanych bez różnicy stanu i wyznania i że sułtan szczególniéj pragnie zyskać przyjaźń i szacunek Ojca S. Pius IX. odpowiedział na tę mowę w wyrazach nader pochlebnych. Oświadczył posłowi, iż ma donieść swemu panu, że on (papież) przyjmuje z wdzięcznością życzenia i objawienia przyjaźni i że serce silniéj mu bije, gdy pomyśli, że przyjaźń z sułtanem, któréj tenże sobie życzy, posłuży do zapewnienia losu katolików w jego państwie żyjących. Im korzystniejszym staje się ich położenie religijne wskutek potężnéj i coraz silniejszéj opieki cesarza, tem bardziéj upragnionem dlań zawiązanie stosunków pomiędzy obydwoma rządami, tem droższą dla niego przyjaźń sułtana. Wezwany na tę audyencyę przez Ojca S. kardynał Mezzofanti był ciągle obecnym. Tłomaczem był prokurator zakonników armeńskich reguły S. Antoniego don Arsenio Angiarakian.

Szekib Effendi przedstawił następnie swego syna i pierwszego sekretarza legacyi, Arit-Beja, drugiego sekretarza Aly-Effendego i drogomana Gaspara de Manassl, z któremi Jego Świątobliwość łaskawie rozmawiać raczył.

Szekib Effendi miał jeszcze rozmowę prywatną z Ojcem S. i odjechał nader zadowolniony przyjęciem. Z komnat audyencyonalnych poseł udał się do kardynała sekretarza stanu i rozmowa ich wypadła ku ich wzajemnemu zadowoleniu.

Ojciec S. rozkazał dać wsparcie z swéj kassy prywatnéj służącym don Miguela pozostałym tutaj bez sposobu do życia.

Ma być otworzoną na nowo akademia dei Lincei, wzniesiona w 1603 roku i z przerwami istniejąca do 1842, w którym to roku po śmierci professora Scarpellini rząd ją zamknął.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 23 do dnia 24 Marca.

Nowakowska Paulina ob., z Polski; -- Zimmermann Robert porucznik król. Pruski, Czacki Alexander hr., do Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Janiszewski Eliasz, Gillet de Courvil generał ces. ros., Witaszewski Karol ob., do Polski; -- Croj Angelo, Bendix Emanuel, Posen Jakób, Kronmajer Wilhelm, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 1708 D. W.

CESARSKO KROLEWSKI

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości, iż na mocy rozporządzenia C. K. Rady Administracyjnéj do Nru 1212 zapadłéj, odbędzie się w Biórach Wydziału licytacya publiczna *in minus* w dniu 6 Kwietnia r. b. z rana o godzinie 11 na oprawę 81 sztuk kling do pałaszy dla kompanii Policyjnéj służyć mających, a to od ceny złotych polsk. 11 za jednę sztukę. Chęć przeto podjąć się téj dostawy mający, w dniu i miejscu zaopatrzony w *vadium* złotych polskich 100 gdzie zarazem wzór podług którego dostawa ta ma być uskuteczuioną okazanym mieć sobie będą, stawić się zechce.

Kraków dnia 22 Marca 1847 r.

Przewodniczący w Wydziale
K. Hoszowski.
Referendarz L. *Wolff.*

Nr. 1381. *Obwieszczenie.*

CESARSKO KRÓLEWSKI

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na mocy rozporządzenia C. K. Rady Administracyjnéj z dnia 15 b. m. i r. N. 1491 podaje do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 9 Kwietnia r. b. do godziny 1 z południa w Biórach C. K. Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu odbywać się będzie licytacya przez sekretne deklaracye na przedsiębiorstwo zwozu drzewa Wisłą spławionego z galarów do Magazynu Rządowego *in minus* poczynając od kwoty groszy 15 od jednéj siągi.

Ktokolwiek zatem jest w chęci podjąć się tego przedsiębiorstwa, winien jest w dniu licytacyi złożyć na ręce Przewodniczącego w C. K. Wydziale opieczętowaną deklaracyą wedle wzoru poniżéj wyrażonego, a niemniéj złożyć w C. K. Kassie Głównéj *vadium* w kwocie złotych polskich 200 i uzyskać poświadczenie tego złożenia na wierzchu deklaracyi. Celniejsze warunki tego przedsiębiorstwa są: iż przedsiębiorstwo to ma trwać przez ciąg bieżącego roku, i że przedsiębiorca drzewo zwiezione od Wisły do Magazynu winien takowe z pomocą galarników w siągi ułożyć; — inne warunki każdego czasu w Biórach C. K. Wydziału w godzinach kancellaryjnych przejrzanemi być mogą.

Wzór do Deklaracyi.

Deklaracya.

Mocą któréj podpisany przyjmując warunki licytacyi przedsiębiorstwa zwozu w bieżącym roku drzewa Wisłą spławianego z galarów do Magazynu Rządowego, w C. K. Wydziale odczytane i zrozumiane, deklaruję niniejszym podjąć się tego przedsiębiorstwa, za cenę od je-

dnéj siągi (tu wymienić ilość liczbami i literami) na pewność téj deklaracyi złożyłem *vadium* w C. K. Kassie Głównéj w kwocie złotych polskich 200 jak poświadczenie na wierzchu deklaracyi przekonywa (wymienić datę, podpis własnoręczny i miejsce zamieszkania).

Kraków dnia 20 Marca 1847 r.

Przewodniczący
Maiewski.

(1r.) p. o. Sekretarza S. *Popielecki.*

Nro 6118.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek prośby Magdaleny Grzybowskiéj na dniu 9 Listopada r. b. wniesionéj, o przyznanie spadku synowi jéj Stanisławowi, z głowy Franciszka Grzybowskiego dziada na Kaspra syna jego, z tego zaś na dzieci jego Antoniego Grzybowskiego, dziś już zmarłego i Stanisława przypadającego, a składającego się z gruntu i domu pod L. 54 na Nowéj Wsi, położonego N. 178 Kadastru oznaczonego, wzywa wszystkich mogących rościć prawo do takowejże sukcessyi, aby w terminie trzech miesięcy od dnia dzisiejszego rachując, z dowodami spadkowemi zgłosili się, pod rygorem przyznania sukcessyi téj zgłaszającéj się stronie.

Kraków d. 2 Grudnia 1846 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Czernicki.*

(1r.) Z. Sekr. P. *Burzyński.*

Nro 694.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W zastósowaniu się do Art. 40 Księgi III. K. H. wzywa Wierzycieli upadłego handlu Wolffa Hirschfeld i Efraima Korngold w szczególności PP. C. T. Poser B. Primker, Jonasa Löwi S. L. Samasch, braci Bergmann A. T. C. Kallmejer, H. W. Fietze, F. W. Hübner z Wrocławia, Szutlz et Com. z Altenburga, Francesi Bonamico z Werony, L. J. Posno, Michel Bass z Paryża, Izraela Korngold, Feiwla Korngold, Salomona Dejches, E. M. Blateis, Carl Lierhamer z Krakowa aby w dniu 12 Maja 1847 r. o godzinie trzeciéj po południu w Krakowie w Domu Władz Sądowych przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 w sali posiedzeń Trybunału Wydziału III. osobiście lub przez Pełnomocników stawili się przed Sędzią C. K. Trybunału Kopycińskim jako Kommissarzem pomienionéj upadłości handlowéj celem złożenia potrójnéj listy Syndyków tymczasowych Trybunałowi Handlowemu do zanominowania przedstawić się mających.

Kraków d. 5 Lutego 1847 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Czernicki.*

(3r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Cesarsko Królewski Notaryusz publiczny.
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadomia Publiczność, iż w Stradomiu pod L. 19 w gminie VI. dnia 26 Marca r. b. w godzinach zwyczajnych na żądanie strony interessowanéj sprzedanemi będą przez publiczną licytacyą ruchomości, mianowicie: firanki do okien, sofy, fotele, stoły, stolki, zwierciadła, parawany, obrazy, talerze, szklanki, kieliszki i tym podobne. za gotową srebrną monetę.

Kraków d. 20 Marca 1847 roku.

(3r.) Marcin *Strzelbicki.*

Doniesienia prywatne.

W Dobrach RAYCZY obwodzie Wadowickim, dwie mile od Żywca, założone zostały FRYSZERKI których **wyroby wykutego żelaza w sztabach** różnéj miary tak ślósarskiego jak kowalskiego huty tutejsze dostarczają znaczną ilość, równie osie, blachy do pługów, drągi, łopaty kute, chamulce, odznaczają się w całéj okolicy i całéj Galicyi gatunkiem najwyborniejszego żelaza, przechodzi ono nawet tak wsławione Sztajermarskie i tylko w pomiar z najlepszym Angielskim porównane być może. — Ma sobie za obowiązek zarząd tutejszych hut donieść o tem Szanownéj Publiczności gdzie taki jest właśnie brak dobrego żelaza, i potrzebującym za takowe zaręczyć, a o istotnéj prawdzie każden znawca przekonać się może; dla uniknienia wszelkiéj pomyłki obcego żelaza każda sztaba, każdy wyrób odznaczony jest cechą Rayczy Fabryki. Wszelkie obstalunki przyjmuje Zarząd tutejszych Hut *franco* pocztą przez Bilsk, Żywiec w Rayczy.

(3r.) *Lavagier* Inspektor Huty.

KARETA mało używana, — Cztery LUSTRA wielkie w złotych ramach, — BIURO palisandrowe damskie, i Łóżka wielkie machoniowe są do sprzedania z wolnéj ręki za bardzo umiarkowaną cenę. Wiadomość pod N. 25 na Stradomiu, na pierwszem piętrze. (1.)

OGROD dawniéj Kremera z dokupionym Gruntem, jest do sprzedania lub do zadzierżawienia na lat trzy. (1r.)